

JEGO I NASZA MATKA...

MARYJA

Wykład 1

ks. Mirosław Łanoszka

„Tyś Matką wszech żyjących” – typologia Ewa-Maryja

Szukając w Starym Testamencie figur zapowiadających Matkę Chrystusa

Maryja jest wyjątkowym stworzeniem: we wszystkim podobna do innych ludzi, jednak w odróżnieniu od nich zachowana przez Boga przed zaciągnięciem grzechu w pierwszym momencie swego istnienia - poczęcia. Bóg udzielił bowiem Maryi, ze względu na fakt urodzenia Syna Bożego, nadprzyrodzonego przywileju zwanego „Niepokalanym Poczęciem”. Ponieważ mieszka w Maryi pełnia Bożej łaski (por. Łk 1,28), jako źródło życia, w swym płodnym łonie Matka Syna Bożego nosi wszystkie pokolenia ludzi wierzących.

Maryjna pobożność podąża za kultem Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa znamionuje wspaniały rozwój eklezjologii, czyli nauki o Kościele, wypracowanej przez Ojców Kościoła, którzy obficie czerpali z objawionych źródeł Starego Testamentu: wydobywane przez nich ze starotestamentowych tekstów obrazy ilustrowały dobrze tajemniczą więź, jaka zachodzi pomiędzy wspólnotą Kościoła i jego założycielem i Panem – Jezusem Chrystusem. W IV wieku na Wschodzie pojawiła się tendencja do przenoszenia tych obrazów na Matkę Chrystusa, ze względu na jej wyjątkową rolę w tajemnicy Kościoła. Datowany na trzecie stulecie grecki rękopis zawiera najstarszą antyfonę maryjną - „Pod Twoją obroną”: w tekście tym Maryja została obdarzona tytułem – „Boża Rodzicielka” (gr. θεοτόκος – wym. Theotokos). Ten zaszczytny tytuł, który został potwierdzony przez Sobór Powszechny w Efezie w 431 roku, stał się źródłem inspiracji dla wielu poetyckich określeń, sławiących niezwykłą godność Matki Chrystusa.

Obecne w epoce średniowiecza teologiczne spory pomiędzy zwolennikami nauki św. Tomasza z Akwinu a franciszkańską szkołą, reprezentowaną wówczas przez filozofa i teologa bł. Dunska Szkota (XIII wiek), doprowadziły do wykrystalizowania się wiary w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny: w obronie tej prawdy franciszkanie zaczęli rozpowszechniać nabożeństwo, które przybrało formę „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”. Wykorzystane w tym nabożeństwie starotestamentowe obrazy pozwalają powiedzieć, że pobożność wieków średnich opierała się mocno na fundamentach Pisma Świętego oraz Tradycji Kościoła. Odwołując się do nauczania św. Pawła (1Kor 10,1-13 – przykład biblijnej alegorii) oraz wczesnochrześcijańskiej egzegezy można wskazać, że ówczesna epoka w wydarzeniach i obrazach Starego Testamentu widziała prorocstwo o Jezusie Chrystusie. Ta wnikliwa egzegeza prowadziła w sposób konsekwentny do szukania w starotestamentowych tekstach także figur zapowiadających Matkę Chrystusa i Kościoła. Sama Ewangelia

daje zresztą podstawę dla typologii maryjnej: w tekście Ewangelii według św. Mateusza znajduje się cytat pochodzący z Księgi Izajasza, będący prorocstwem o Matce Mesjasza: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna” (Iz 7,14; Mt 1,23).

Podsumowując można powiedzieć, że średniowieczna pobożność szukała obecności Maryi w tajemnicy Jezusa Chrystusa, a zarazem w tajemnicy Kościoła. Matka Kościoła bowiem i matka Kościół są ze sobą związane nierozdzielными więzami. W sposób piękny wyraził tę prawdę bł. Izaak, opat klasztoru Stella (cysters żyjący w XII wieku):

„Maryja jest Matką i Kościół jest Matką. Maryja dziewicą i Kościół dziewicą. Maryja i Kościół z jednego Ducha poczynają w czystości i Bogu Ojcu synów wydają bez grzechu. Maryja porodziła Tego, który jest Głową Ciała i jest bez grzechu. Kościół przez odpuszczenie grzechów wydaje dla Głowy Jej Ciało. Maryja jest Matką, jest nią i Kościół; lecz ani Ona bez niego, ani on bez Niej nie rodzą całego Chrystusa. Stąd też natchnione wypowiedzi Pisma Świętego odnoszące się ogólnie do matki-dziewicy, czyli do Kościoła, odnoszą się również i do osoby Maryi Dziewicy; te zaś, które mówią o Maryi, Dziewicy i Matce, rozumie się w ogólności o dziewiczej matce-Kościele. W wypowiedziach Pisma oba te znaczenia przenikają się wzajemnie, także prawie bez różnicy to, co powiedziano o Matce Bożej, odnosi się do Kościoła i na odwrót. Podobnie i każda dusza wierna, jest oblubienicą Słowa i matką Chrystusa, Jego córką i siostrą, jest dziewicza i płodna. Ten, który jest Mądrością Boga i Słowem Ojca tak się wyraża o Kościele, a w szczególny sposób o Maryi, tak też mówi o każdej wiernej duszy” (*Sermones de tempore et de festo - Kazanie 51: PL 194,1863*).

O pierwszym grzechu

„A wąż był bardziej przebiegły od wszystkich zwierząt polnych, które PAN Bóg uczynił. Rzekł on do kobiety: Czy Bóg rzeczywiście powiedział: «Nie wolno wam jeść ze wszystkich drzew tego ogrodu?»” (Rdz 3,1)

Biblijne opowiadanie o grzechu i jego skutkach (Rdz 3,1-24) przemawia językiem obrazów opisujących ludzkie życie w jego wymiarze religijnym. Trzeci rozdział Księgi Rodzaju opowiada o pierwszym grzechu człowieka, który naruszył harmonijną relację z Bogiem, z drugim człowiekiem, a także z otaczającym go światem. Zgodnie z Biblią wszystko, co Bóg powołał do istnienia było dobre (Rdz 1,31), a więc wszelkie istniejące zło na świecie nie pochodzi od Stwórcy, ale ma swoje źródło w grzechu człowieka. Biblijne opowiadanie wyjaśniając naturę pierwszego grzechu wskazuje, że znalazł się on u korzeni wszelkiej ludzkiej nieprawości. To właśnie w tym tekście autor dokonał analizy pokusy, której wyniki pozostają aktualne dla każdego człowieka kuszonego i ulegającego grzechowi, a jednocześnie poszukującego odpowiedzi na odwieczne pytania o pochodzenie zła, cierpienia oraz śmierci.

Biblijny obraz pokazuje, jak w życiu człowieka, a więc mężczyzny i kobiety pozostających w bliskiej relacji z Bogiem, pojawił się wąż (hebr. *nāḥāš*). Ta nowa postać funkcjonuje w tym opowiadaniu jako symbol służący ukazaniu dialogu, który stanie się dla człowieka okazją do zwątpienia w Boga. Choć niekoniecznie trzeba tego węża traktować jako uosobienie szatana, to jednak ta groźna rzeczywistość kryje się w nim, co potwierdza zarówno tradycja judaistyczna, jak i chrześcijańska, widząc w nim diabła, który nakłania ludzką wolność do dokonywania złych wyborów (Mdr 2,24; Ap 12,9; 20,2). Bogata symbolika, jaką posiadało to zwierzę w środowiskach religijnych starożytnego Bliskiego Wschodu, chociażby ze względu na naturalną właściwość zmieniania skóry, co czyniło z niego emblemat

wiecznej młodości, nieśmiertelności czy płodności, mógł zainspirować autora natchnionego, by wykorzystać postać węża w refleksji nad istotą zła. Nie bez znaczenia pozostają słowa samego tekstu biblijnego określające węża, jako tego, który był „bardziej przebiegły od wszystkich zwierząt polnych, które PAN Bóg uczynił” (Rdz 3,1). W ten sposób zobrazowano podstęp i kłamstwo znamionujące pokusę, którą trzeba dostrzec wcześniej, podobnie jak niebezpiecznego węża, zanim zada ranę.

Oszustwo węża polega na tym, że odwołując się do Bożego przykazania chce odwrócić jego sens, sugerując kobiecie, że Bóg zabronił ludziom jeść ze wszystkich, drzew, jakie rosną w ogrodzie (Rdz 3,1). Celem tej fałszywej, aczkolwiek sugestywnej prowokacji jest przekonanie człowieka, że zakaz Boga jest absurdalny, a posłuszeństwo Bożemu przykazaniu ogranicza pełnię życia. W ten sposób mechanizm pokusy został uruchomiony, co znajduje swoje potwierdzenie w słowach kobiety, pozornie stającej po stronie Boga: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, lecz o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: «nie będziecie z niego jeść, a nawet go dotykać, abyście nie umarli»” (Rdz 3,3). Kobieta wyolbrzymia Boży zakaz, w którym nie było mowy, że nie wolno dotykać drzewa, gdyż Bóg umieszczając człowieka w ogrodzie, aby go uprawiał dał mu takie przykazanie: „Możesz jeść owoce ze wszystkich drzew tego ogrodu. Nie wolno ci jednak jeść z drzewa poznania dobra i zła, bo gdy zjesz z niego na pewno umrzesz” (Rdz 2,16-17). Bóg zakazał tylko spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła. Hebrajska fraza wymieniająca dwa przeciwstawne elementy, jakimi tutaj są: dobro i zło, to typowo semicki sposób mówienia obejmującego całą rzeczywistość, w tym także moralność. Jednak jedynym, który zna i posiada taką rzeczywistość, stanowiąc jej początek jest Bóg, Stwórca wszystkiego. Przekaz biblijny jest bardzo czytelny: Bóg w żaden sposób nie ogranicza człowieka, gdyż poprzez ten jeden zakaz pragnie mu powiedzieć, że stworzenie nie może być Bogiem, a tym samym nie jest możliwe, aby było zasadą całej rzeczywistości. To właśnie dzięki temu, że człowiek jest inny od Boga, że nie jest Bogiem, może istnieć jako istota ludzka, pozostając w ścisłej relacji ze swoim Stwórcą, natomiast grzech jest wyrazem dążenia do tego by być jak Bóg, co potwierdzają dalsze słowa węża: „Na pewno nie umrzecie. Ale Bóg wie, że gdy zjecie ten owoc, otworzą się wam oczy i staniecie się jak Bóg: poznacie dobro i zło” (Rdz 3,4-5). Jednak kuszona kobieta wierzy bardziej pozorom niż prawdzie. Chociaż wie, że owoce z drzewa poznania dobra i zła nie są dla niej, bo nie jest Bogiem, sięga po nie (Rdz 3,6). Nie ufając Bogu osądza fałszywie rzeczywistość, wskutek czego dzieli się grzechem z mężczyzną: „Sięgnęła więc po owoc, zjadła i dała też mężczyźnie, który był przy niej, a on zjadł” (Rdz 3,6). Zerwanie owocu z drzewa poznania dobra i zła obrazuje kondycję człowieka kuszonego, który przestając wierzyć Bogu nie rozumie także sensu Bożych przykazań, a w tym stanie widzi grzech jako rzeczywistość dobrą, która prowokuje jego zmysły i pragnienia (owoce tego drzewa: „ładnie wyglądają” i „są dobre do jedzenia”), a także jego wolę oraz inteligencję (owoce tego drzewa są „dobre do zdobycia wiedzy”).

Wąż kłamliwie obiecywał, że po zjedzeniu owocu ludzie staną się jak Bóg, czyli posiadają znajomość całej rzeczywistości, a tymczasem: „Obojgu otworzyły się oczy i poznali, że są nady” (Rdz 3,7). Słowa te mówią o zniknięciu pierwotnej harmonii między kobietą a mężczyzną, którzy przestali sobie ufać wzajemnie. Z powodu grzechu sen o byciu jak Bóg okazał się rzeczywistością iluzoryczną, a człowiek nie potrafi już więcej ani zaakceptować samego siebie, ani naprawić rozbitej wspólnoty. Pozorna próba odzyskania utraconej godności, a także zaradzenia poczuciu bezbronności została doskonale sportretowana w słowach: „Zerwali więc liście z drzewa figowego i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3,7).

Fałszywy obraz Boga, jaki wywołał w człowieku stan grzechu sprawia, że obecność Stwórcy staje się dla niego źródłem strachu. Jednak podjęta przez Boga interwencja, będąca gestem pełnym miłości wo-

bec człowieka usuwa lęk, by mogła pojawić się nowa zażyłość między nimi. Bóg, który doskonale wie, co się stało pyta człowieka: „Gdzie jesteś?”; „Czy zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?”, „Dlaczego to uczyniłaś?”, a wszystko po to, aby uświadomił sobie wielkość popełnionego grzechu. Jest to bardzo ważne z powodu konsekwencji, jakie niesie zraniona przez grzech relacja ze światem, między mężczyzną a kobietą, która ostatecznie rani samo życie, co wyrażają Boże słowa o trudzie pracy, bólach porodu i o śmierci (Rdz 3,16-19). Istnieją zatem konsekwencje grzechu, którymi jest ból i śmierć, ale Bóg jest większy obdarowując człowieka swoim zbawieniem, co znalazło swój wyraz w zapowiedzi zgładzenia głowy węża przez potomka kobiety, którym jest Jezus Chrystus zrodzony z Dziewicy Maryi (Rdz 3,15).

Protoewangelia

„Wówczas rzekł PAN Bóg do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród bydła i polnych zwierząt. Na brzuchu będziesz pełzać i proch będziesz jeść przez wszystkie dni swego życia. Wprowadzam (hebr. *šît*) nieprzyjaźń (hebr. *'êbā(h)*) między tobą a niewiastą (hebr. *ha'iššā(h)*), między twoim potomstwem a jej potomstwem. Ono (hebr. *hû'*) zdepcze ci głowę, a ty zranisz mu piętę»” (Rdz 3,14-15).

Już od czasów św. Ireneusza z Lyonu (ojciec i doktor Kościoła żyjący w II wieku) werset Rdz 3,15 bywa często nazywany „protoewangelią”: Ojcowie Kościoła rozumieli zawarte w tej wypowiedzi słowa jako pierwszą dobrą nowinę, która zapowiada przyszłe definitywne zwycięstwo nad złem i śmiercią. Natchniony tekst mówi o trwałym stanie wrogości między wężem i niewiastą oraz ich potomstwem: hebrajski termin *šûp* opisując działanie potomstwa niewiasty wobec węża zapowiada „zmiżdżenie jego głowy”. Egzegeci wyjaśniając atak węża na człowieka, wyrażony tym samym czasownikiem (hebr. *šûp*), sugerują nieco inną wymowę wypowiedzi: „będziesz usiłował ugryźć” – w ten sposób możliwa jest zapowiedź ostatecznego zwycięstwa nad śmiercią, której dokona niewiastarodzicielka.

Ważna jest kwestia rozumienia „potomstwa”, o którym mówi biblijny tekst. Grecki przekład (LXX) rozumie przez potomstwo jednostkę, precyzując jednocześnie, że chodzi o potomka męskiego (gr. *autos* = Mesjasz), natomiast łacińskie tłumaczenie (Wulgata) odczytuje w tym miejscu rodzaj żeński (łac. *ipsa*), czyniąc w ten sposób z niewiasty (Maryi) pogromczynię węża. Hebrajski oryginał podmiot zwycięstwa określa zaimkiem osobowym, którego zapis spółgłoskowy (hebr. *hw'*), zwłaszcza w tekście Pięcioksięgu, pozwala czytać tę część mowy zarówno jako formę męską *hû'*, jak i żeńską *hî'*. Stąd też, w pierwszym przypadku zwycięzcą jest potomstwo (potomek) niewiasty: „Ono zmiżdży ci głowę”, natomiast w drugim sama niewiasta okazuje się zwycięską. Możliwe, że biblijny autor myślał o określonej niewieście, powołanej do spełnienia roli w historii zbawienia: na początku była to Ewa, jednak w historii zbawienia zastąpi ją inna niewiasta, którą może być tylko matka obiecanego zbawiciela. W ten sposób natchniony tekst przechodzi od pierwszej chronologicznie niewiasty do pierwszej w porządku hierarchii. Rdz 3,15 to pierwsza zapowiedź dobrej nowiny o zwycięstwie nad złem.

Maryjna interpretacja Rdz 3,15 została utrwalona w łacińskim przekładzie Wulgaty (łac. *ipsa [zamiast ipsum] conteret caput tuum* – „ona zdepcze głowę twoją”). Trzeba jednak mocno podkreślić, że teologiczna zapowiedź obu wypowiedzi jest identyczna: dotyczy bowiem ostatecznego wyzwolenia spod przemocy szatana i zła, w którą popadł człowiek przez swój grzech. Zapowiedziane w Rdz 3,15 zwycięstwo będzie dziełem potomstwa niewiasty, którą w sensie dosłownym jest Ewa, a w sensie typicznym Maryja, Matka Mesjasza.

Matka wszech żyjących

Sformułowanie „Matka wszystkich żyjących” stanowi szczególnie ważny tytuł, który nawiązuje do rozpowszechnionej od początków chrześcijaństwa paraleli Ewa-Maryja. Popołniony przez człowieka grzech zranił życie dotkliwie, ale nie zniszczył go, dlatego też Księga Rodzaju przekazuje: „I nazwał mężczyzna (hebr. *hā'ādām*) swoją żonę imieniem Ewa (hebr. *ḥawwā(h)*), ponieważ ona stała się matką wszystkich żyjących” (Rdz 3,20). Mężczyzna dając swojej żonie imię *ḥawwā(h)* (Ewa) podaje jednocześnie jego etymologię: „matka wszystkich żyjących”. W oryginalnym tekście hebrajskim została zawarta gra słów, którą jeden ze współczesnych tłumaczy (A. Sandauer) próbuje oddać przez parafrazę: „I nadał Adam imię swej żonie Chawa, iż wszystko, co żywe, w łonie swoim chowa”. Imię pramatki rodzaju biblijnego znaczy bowiem w przybliżeniu: „dająca życie”.

Imię w Biblii, nadawane przy narodzinach, zazwyczaj wyraża posłannictwo danej osoby, jej życiowe zadanie. Niestety, Ewa – „dająca życie” - sprzeniewierzyła się swemu powołaniu, co skutkowało sprowadzeniem na całą ludzkość dramatu, wyrażającego się w powszechnym prawie śmierci. Dramat człowieka zostanie przewyciężony zbawczym czynem Jezusa Chrystusa, który jednocześnie przyniesie ludzkości pojednanie z Bogiem: „A zatem, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi potępienie, tak i przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi usprawiedliwienie życia. Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzesznikami stało się wielu, tak i przez posłuszeństwo jednego sprawiedliwymi stanie się wielu” (Rdz 5,18-19). W upadku Adama uwidacznia się powszechna grzeszność ludzi skutkująca doświadczeniem śmierci, dlatego też tuż po tragedii spowodowanej pierwszym grzechem ludzkość otrzymuje zapowiedź ocalenia, której źródłem jest Chrystus – Syn Boży, narodzony z Dziewicy Maryi.

Na podstawie typologii Adam-Chrystus bardzo wcześnie w nauczaniu Kościoła pojawia się zestawienie Ewy z Maryją. Wystarczy tutaj powołać się na świadectwo św. Ireneusza, biskupa Lyonu, żyjącego w II wieku: „Jak Ewa mając Adama za męża, będąc jednak panną, przez swe nieposłuszeństwo stała się dla siebie i dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną śmierci, tak Maryja mając wyznaczonego męża, pozostając jednak panną, przez swe posłuszeństwo stała się dla siebie i dla całego rodzaju ludzkiego przyczyną zbawienia (...); co dziewica Ewa związała przez swą niewiarę, to dziewica Maryja rozwiązała przez swą wiarę” (TMB 1,24-25). Przytoczony fragment ukazuje pozorny paradoks dziewiczego macierzyństwa Maryi: Ewa, nie mając jeszcze dzieci (powie o nich dopiero następny rozdział Biblii – Rdz 4), stała się matką śmierci, natomiast Dziewica Maryja może być słusznie nazywana „Matką wszech żyjących”, gdyż zrodziła samego „Dawcę życia” (Dz 3,15).

Pytanie: Podaj nazwę przekładu Biblii hebrajskiej, który utrwalil Maryjną interpretację „protoewangelii” (Rdz 3,15).